

KURJER WILENSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 171 (1516)

Bierna pozycja naszego bilansu płatniczego.

Urzędowa statystyka Stanów Zjednocz. Amer. Półn. podaje corocznie wysokość sum wydatkowanych przez podróżujących obywateli amerykańskich w poszczególnych państwach kontynentu europejsko-azjatyckiego. W jaki sposób statystycy amerykańscy te obliczenia przeprowadzają — to już pozostanie ich tajemnicą. Jakiś sposób na zarejestrowanie pieniędzy przewożonych przez granice państwowe przez przekraczających je codziennie setki tysięcy podróżnych widocznie istnieje, skoro pozycja ta uwzględnia się w bilansach płatniczych.

Otóż statystyka amerykańska stwierdza, że obywatele St. Zjedn. w roku 1928-ym wydali we Francji sumę 190 milj. dolarów, w Szwajcarii trzydzieści kilka, tyleż mniej więcej we Włoszech, dwadzieścia kilka w Niemczech i t. d.

Przedrukowany w niektórych dziennikach zagranicznych wykaz powyższy podaje zapewne także sumę przypadającą na Polskę. Jeden tylko dziennik wymienia liczbę 6 milionów dolarów, inne ją pomijają. Wysokość kwoty powyższej nasuwa podejrzenie, czy nie zachodzi tu pomyłka, gdyż trudno uwierzyć, aby tak wielka suma mogła być wydatkowana w Polsce przez bardzo nieliczną u nas turystów i *businessmenów* amerykańskich.

Można z całą pewnością przypuścić, że ta pozycja w bilansie płatniczym polskim jest naogół ujemna, podczas kiedy w innych państwach, jak np. we Francji lub Szwajcarii stanowi bardzo ważną pozycję w sumie ogólnego dochodu społecznego. Bez wątpienia Polska nie może konkurować z wielu krajami Zachodniej Europy, nie posiada bowiem ani takich jak tamte zabytków, ani tak renomowanych uzdrowisk i innych atrakcyjnych dla turystów. Również sytuacja geopolityczna Polski nie sprzyja większemu napływowi cudzoziemców. Granice wschodnie są pod tym względem niemal zupełnie martwe, a nasz bezpośredni sąsiad zachodni świadomie i systematycznie przeciwdziała kierowaniu się turystów niemieckich do Polski.

W sezonie wiosennym i letnim wszystkie dzienniki niemieckie dają specjalne dodatki poświęcone propagandzie turystyki w różnych krajach. O Polsce niema tam nigdy ani jednego słowa. Nie o wiele lepiej jest w państwach nam przyjaznych. Przez liczne biura podróży we wszystkich miastach europejskich przechodzi w sezonie letnim ogromna ilość klientów, którzy znajdują tam zachętę i informacje w postaci prospektów, plakatów, wydawnictw dla podróży do wszystkich krajów. Do Polski albo bardzo mało, albo najczęściej wcale.

Ostatniemi czasy czynią się usiłowania naprawy tego stanu rzeczy, ale są one minimalne i dość jednostronne. Powód do nich stworzyła wystawa poznańska. Rezultaty tej akcji nie dają się jeszcze w tej chwili ocenić, ale nie należy żywić na nie przesadnych nadziei. Oprócz ogólnych przyczyn, hamujących napływ do Polski cudzoziemców — turystów, istnieje jeszcze dużo takich, których usunięcie należy przedewszystkiem od nas samych. Pod tym względem odczuwa się brak skoordynowania wysiłków kompetentnych czynników państwowych i społecznych. Stan hotelarstwa w Polsce jest fatalny. Pierwszorzędne hotele są u nas pod względem wygod na poziomie trzeciorzędnych hoteli zachodnio-europejskich, pod względem zaś cen konkurują z najlepszymi.

Warszawa posiada naogół 3 czy 4 hotele, niewiele przystosowane do wymagań turystów europejskich.

skich. O t. zw. pensjonatach czy to w większych miastach czy w uzdrowiskach lepiej nie mówić! Te jedyne w swoim rodzaju „przedsiębiorstwa” doskonale charakteryzuje „Tygodnik Prawda” w artykule poświęconym uzdrowiskom polskim: „Trzeba niezwłocznie uwolnić nasze uzdrowiska i miejscowości letniskowe od pijawek w postaci dzierżawców i dzierżawczyń t. zw. „pensjonatów”. Są to z reguły ludzie obcy, spekulanci i aferzyści, którzy dzisiaj dzierżawią pensjonat w Zakopanem czy w Krynicy, a jutro handlować gotowi chociażby żywym towarem. Zjeżdża taki „przedsiębiorca” z Warszawy, Łodzi lub Krakowa, najczęściej bez żadnego kapitału, wynajmuje kilka pokoiów i pensjonat gotowy. W ciągu sezonu znęca się nad przyjezdnymi, zdzierając z nich skórę, a w zamian nic nie dając prócz podłego jedzenia i skandalicznego pomieszczenia, a wreszcie wyjeżdża, zapominając najczęściej uregulować rachunek dzierżawcy właścicielowi domu. Ci „przedsiębiorcy” wyrządzili największą krzywdę uzdrowiskom i letnikom polskim i na długo przepłoszyli z nich publiczność. Te wszystkie „gospodynie”, niekiedy podejrzanego autorka, drapieżne i chciwe, wynajmujące komórki jako „dwuosobowe” pokoje, oszczędzające na kuchni, służbie, czystości, aby za wszelką cenę uzbierać jakiś kapitał na zimę lub inny jakiś interes, te pijawki, wywożą z uzdrowisk krajowych i letnisk lwia część pieniędzy, wydanych tam przez przyjezdną i kuracjuszy”.

Można z całą pewnością przypuścić, że ta pozycja w bilansie płatniczym polskim jest naogół ujemna, podczas kiedy w innych państwach, jak np. we Francji lub Szwajcarii stanowi bardzo ważną pozycję w sumie ogólnego dochodu społecznego. Bez wątpienia Polska nie może konkurować z wielu krajami Zachodniej Europy, nie posiada bowiem ani takich jak tamte zabytków, ani tak renomowanych uzdrowisk i innych atrakcyjnych dla turystów. Również sytuacja geopolityczna Polski nie sprzyja większemu napływowi cudzoziemców. Granice wschodnie są pod tym względem niemal zupełnie martwe, a nasz bezpośredni sąsiad zachodni świadomie i systematycznie przeciwdziała kierowaniu się turystów niemieckich do Polski.

W sezonie wiosennym i letnim wszystkie dzienniki niemieckie dają specjalne dodatki poświęcone propagandzie turystyki w różnych krajach. O Polsce niema tam nigdy ani jednego słowa. Nie o wiele lepiej jest w państwach nam przyjaznych. Przez liczne biura podróży we wszystkich miastach europejskich przechodzi w sezonie letnim ogromna ilość klientów, którzy znajdują tam zachętę i informacje w postaci prospektów, plakatów, wydawnictw dla podróży do wszystkich krajów. Do Polski albo bardzo mało, albo najczęściej wcale.

Ostatniemi czasy czynią się usiłowania naprawy tego stanu rzeczy, ale są one minimalne i dość jednostronne. Powód do nich stworzyła wystawa poznańska. Rezultaty tej akcji nie dają się jeszcze w tej chwili ocenić, ale nie należy żywić na nie przesadnych nadziei. Oprócz ogólnych przyczyn, hamujących napływ do Polski cudzoziemców — turystów, istnieje jeszcze dużo takich, których usunięcie należy przedewszystkiem od nas samych. Pod tym względem odczuwa się brak skoordynowania wysiłków kompetentnych czynników państwowych i społecznych. Stan hotelarstwa w Polsce jest fatalny. Pierwszorzędne hotele są u nas pod względem wygod na poziomie trzeciorzędnych hoteli zachodnio-europejskich, pod względem zaś cen konkurują z najlepszymi.

Warszawa posiada naogół 3 czy 4 hotele, niewiele przystosowane do wymagań turystów europejskich.

skich. O t. zw. pensjonatach czy to w większych miastach czy w uzdrowiskach lepiej nie mówić! Te jedyne w swoim rodzaju „przedsiębiorstwa” doskonale charakteryzuje „Tygodnik Prawda” w artykule poświęconym uzdrowiskom polskim: „Trzeba niezwłocznie uwolnić nasze uzdrowiska i miejscowości letniskowe od pijawek w postaci dzierżawców i dzierżawczyń t. zw. „pensjonatów”. Są to z reguły ludzie obcy, spekulanci i aferzyści, którzy dzisiaj dzierżawią pensjonat w Zakopanem czy w Krynicy, a jutro handlować gotowi chociażby żywym towarem. Zjeżdża taki „przedsiębiorca” z Warszawy, Łodzi lub Krakowa, najczęściej bez żadnego kapitału, wynajmuje kilka pokoiów i pensjonat gotowy. W ciągu sezonu znęca się nad przyjezdnymi, zdzierając z nich skórę, a w zamian nic nie dając prócz podłego jedzenia i skandalicznego pomieszczenia, a wreszcie wyjeżdża, zapominając najczęściej uregulować rachunek dzierżawcy właścicielowi domu. Ci „przedsiębiorcy” wyrządzili największą krzywdę uzdrowiskom i letnikom polskim i na długo przepłoszyli z nich publiczność. Te wszystkie „gospodynie”, niekiedy podejrzanego autorka, drapieżne i chciwe, wynajmujące komórki jako „dwuosobowe” pokoje, oszczędzające na kuchni, służbie, czystości, aby za wszelką cenę uzbierać jakiś kapitał na zimę lub inny jakiś interes, te pijawki, wywożą z uzdrowisk krajowych i letnisk lwia część pieniędzy, wydanych tam przez przyjezdną i kuracjuszy”.

Można z całą pewnością przypuścić, że ta pozycja w bilansie płatniczym polskim jest naogół ujemna, podczas kiedy w innych państwach, jak np. we Francji lub Szwajcarii stanowi bardzo ważną pozycję w sumie ogólnego dochodu społecznego. Bez wątpienia Polska nie może konkurować z wielu krajami Zachodniej Europy, nie posiada bowiem ani takich jak tamte zabytków, ani tak renomowanych uzdrowisk i innych atrakcyjnych dla turystów. Również sytuacja geopolityczna Polski nie sprzyja większemu napływowi cudzoziemców. Granice wschodnie są pod tym względem niemal zupełnie martwe, a nasz bezpośredni sąsiad zachodni świadomie i systematycznie przeciwdziała kierowaniu się turystów niemieckich do Polski.

W sezonie wiosennym i letnim wszystkie dzienniki niemieckie dają specjalne dodatki poświęcone propagandzie turystyki w różnych krajach. O Polsce niema tam nigdy ani jednego słowa. Nie o wiele lepiej jest w państwach nam przyjaznych. Przez liczne biura podróży we wszystkich miastach europejskich przechodzi w sezonie letnim ogromna ilość klientów, którzy znajdują tam zachętę i informacje w postaci prospektów, plakatów, wydawnictw dla podróży do wszystkich krajów. Do Polski albo bardzo mało, albo najczęściej wcale.

Z pobytu Pana Prezydenta Rzplitej w Krakowie.

KRAKÓW, 29.VII. (Pat.) W niedzielę po poł. odbył się w sali Pawilonu obiad dla młodzieży Związku Kół Wiejskich, wydany na 400 osób przez prezesa Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego p. Doląńskiego. W obiedzie wzięli między innymi udział minister Niezabykowski, podkreślając, że warunkiem zasadniczym rozkwitu państwa jest wzajemna współpraca społeczeństwa z rządem.

KRAKÓW, 29.VII. (Pat.) Pan Prezydent przyjął wczoraj na Wawelu wycieczkę młodzieży polskiej z Ameryki, prowadzoną przez prof. Gałęzki, a następnie wycieczkę Związku Narodowego z Ameryki, w imieniu której złożył hołd p. Prezydentowi p. Hempelmann. Zgłosiła się również na audjencję do Pana Prezydenta delegacja Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego prosząc o zezwolenie na nazwanie nowego domu akademickiego w Krakowie imieniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

KRAKÓW, 29.VII. (Pat.) W godzinach wieczornych w niedzielę odbył się na Wawelu wspaniały pogrzeb raut, wydany przez Pana Prezydenta. O godzinie 9-jej wszedł do sali Poselskiej Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w towarzystwie pani Mościckiej i w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego, witając się serdecznie z obcymi. Na rautcie obecni byli przedstawiciele wszystkich stanów społecznych, zarówno z Krakowa, jak i z okolicy, między innymi minister Niezabykowski, wojewoda Kwaśniewski, gen. Wróblewski, biskup ks. Rospond i generałcja. Uwagę zwracały na siebie piękne stroje podhalańskie i krakowskie. Wielu ziemian przybyło w kontuszach. Raut w niezwykłym serdecznym nastroju przeciągnął się do późnej godziny.

Min. Kwiatkowski zwiedzi Gdynię.

WARSZAWA, 29. VII. (Pat.) W dn. wczorajszym p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski wyjechał na inspekcję do Gdyni, celem zaznajomienia się z postępem robót w porcie oraz z eksploatacją portu. Jednocześnie z p. ministrem wyjechał p. minister skarbu Matuzewski.

Dar Polonji amerykańskiej na pomnik zjednoczenia ziem polskich.

WARSZAWA, 29. VII. (Pat.) Konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Yorku przesłał na ręce p. ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego czek na 328 dolarów, stanowiących dar Polonji amerykańskiej zamieszkałej w okręgu powyższego konsulatu na budowę pomnika zjednoczenia ziem polskich w Gdyni.

Wyniki raidu gwałdzistego.

POZNAŃ, 29.VII. (Pat.) Wczoraj późnym wieczorem ukończono obliczenia wyników raidu gwałdzistego do Poznania. Zwycięstwo w raidzie odniósł p. Duszyński z Poznania, drugie miejsce zdobył p. Boski z Warszawy. Nagrodę pań zdobyła pani Paprocka z Warszawy.

Pozatem odbył się wczoraj posąg za balonem kulistym. Nagrodę pierwszą zdobył p. Rojek, i drugą — p. Duszyński.

Żadnego powodu upierać się przy nich, ponieważ wobec zasady wzajemności, obywatele jej placą więcej w sumie za wizy przy wyjeździe zagranicę, niż skarb państwa zyskuje z opłat za wizy pobieranych przez konsulaty polskie od przyjeżdżających do Polski cudzoziemców. Względy polityczne mogą tu grać rolę w stosunku do niektórych tylko państw jak np. Rosji, ale w zasadzie należałoby dążyć do zniesienia wiz w stosunku do szeregu państw zachodniej Europy.

Obie ostatnie kwestje leżą w kompetencji władz państwowych i należy życzyć, aby zostały jaknajrychlej załatwione w sensie ułatwienia turystom „zagranicznym wjazdu do Polski. Wtedy dopiero propaganda zagranicą przyniesie większe owoce i z biegiem czasu bierna dotąd pozycja w bilansie płatniczym Polski, obejmująca wydatki przyjezdných cudzoziemców, będzie mogła doznać wydatnej poprawy.

Kryzys gabinetowy we Francji zlikwidowany.

Odmowa socjalnych radykałów.

PARYŻ, 29.VII. (Pat.) Radykali społeczni odmówili swej współpracy w przyszłym gabinecie. Briand powiadomił o tem Doumergue'a. Jest rzeczą prawie pewną, że Briand ograniczy się do zatrzymania w swym gabinecie ustępujących ministrów, sam zaś obejmie stanowisko premiera oraz tekę ministra spraw zagranicznych.

Jest prawdopodobne, że w ciągu popołudnia Briand przedstawi swych współpracowników w gabinecie prezydentowi Doumergue'owi.

PARYŻ, 29.VII. (Pat.) Daladier przybył o godzinie 11 min. 20 na Quai d'Orsay i zawiadomił Brianda o odmowie socjalnych radykałów

wzięcia udziału w przyszłym gabinecie w charakterze ministrów bez teki. Przedstawicielem prasy Daladier oświadczył, iż zdaniem socjalnych radykałów bezcelowem jest zwiększenie liczby ministrów bez teki w przyszłym gabinecie.

O godz. 12 min. 15 Briand udał się do pałacu Elizejskiego. Opuścił Quai d'Orsay, oświadczył on przedstawicielom prasy, iż ubolewa z powodu trudności, napotykanych w dążeniu do rozszerzenia gabinetu, spodziewa się jednak, iż pomimo wszystko zdoła gabinet rozszerzyć. Większość gabinetu — zaznaczył Briand — składać się będzie z członków dotychczasowego rządu.

Briand na czele nowego rządu — Skład gabinetu pozostał ten sam.

PARYŻ, 29.VII. (Pat.) Ogłoszenie składu nowego rządu oczekiwane jest dziś wieczorem.

W/g wszelkiego prawdopodobieństwa, większość członków poprzedniego gabinetu pozostanie na swych stanowiskach. Przybędzie jedynie kilka radykałów, jako ministrów bez teki, chociaż nie jest wykluczone objęcie tek wojny i oświaty przez radykałów w osobach Malvy'ego i Herriota.

Najgorętsza walka toczy się o tekę spraw wewnętrznych, która od 30 lat pozostawała stale w rękach radykałów i dopiero w gabinecie Poincaręgo przypadła w udziale Tardieu, członkowi grupy lewicowych republikanów, bardziej umiarkowanych.

Większość opinii publicznej jest

jednak za pozostawieniem teki spraw wewnętrznych w rękach Tardieu, a to głównie wobec energicznego stanowiska, jakie zajął on w stosunkach do komunistów.

Według przeważającej w sferach miarodajnych opinii, stronnictwo radykalne nie będzie zdty stanowczo stawiało swych żądań, godząc się współpracować ze stronnictwami bardziej umiarkowanymi.

Podobna koncesja uważana jest za niezbędną wobec poważnych zagadnień międzynarodowych, znajdujących się na porządku dziennym konferencji w Hadze oraz wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Briand uważany jest za najodpowiedniejszego w danym momencie kierownika polityki francuskiej.

Briand premierem i min. spraw zagranicznych.

PARYŻ, 29.VII. (Pat.) Agencja Hayasa potwierdza wiadomość o ukonstytuowaniu się gabinetu pod przewodnictwem Brianda, przy udziale

tych samych ministrów. Briand oprócz przewodnictwa otrzymał tekę spraw zagranicznych.

Potwierdzenie Brianda.

PARYŻ, 29.VII. (Pat.) Briand potwierdził w godzinach popołudniowych, iż nowy gabinet składać się

będzie z członków poprzedniego rządu. Obie Izby zwołane zostaną prawdopodobnie na czwartek.

Parlament zwołany zostanie we środę.

PARYŻ, 29.VII. (Pat.) Ministrowie, powołani do nowego rządu, przybyli dziś do Brianda na konferencję. Parlament zwołany zostanie we środę.

PARYŻ, 29.VII. (Pat.) Jak przewidują, sesja parlamentarna będzie bardzo krótka, przyczem omawiane będą niemal wyłącznie zagadnienia polityki zagranicznej.

Stanowisko stronnictwa radykalnego.

PARYŻ, 29.VII. (Pat.) Stronnictwo radykalne postanowiło nie głosować za rządem. Decyzja, czy stronnictwo powstrzyma się od głó-

sowania, czy też głosować będzie przeciw rządowi, zostanie powzięta w czasie późniejszym.

Polityka zagraniczna Francji nie ulegnie zmianie.

PARYŻ, 29.VII. (Pat.) Według „Le Journal”, ustąpienie Poincaręgo nie pociągnie za sobą żadnych zmian w polityce zagranicznej Francji, skoro

Poincaré oddał jej ster w ręce Brianda, który upatrzony jest obecnie na kierownika obrad haskich.

Konflikt chińsko-sowiecki.

W jaki sposób zostanie załatwiony konflikt sow.-chiński.

WIEDEŃ, 29.VII. (Pat.) Według doniesień dzienników z Charbinu, przypuszcza się tam powszechnie, że likwidacja konfliktu chińsko-sowieckiego nastąpi w ten sposób, iż Rosjanie zamianowany zostanie kierownikiem tamtejszej szkoły poli-

technicznej, zaś jeden z urzędników sowieckich — generalnym dyrektorem kolei wschodniej z tem zstrzeżeniem, że funkcjonariusze sowieccy tej kolei wstrzymają się od wszelkiej propagandy politycznej.

Chiny postanowiły załatwić zatarg z Sowietami w drodze pokojowej.

BERLIN, 29.VII. (Pat.) Biuro Wolfa donosi za Reuterem z Nankinu, że rząd chiński postanowił załatwić konflikt z Sowietami w drodze pokojowej.

Obecnie rząd chiński przygotowuje odrębne pismo do sekretarjatu Ligi. Utworzono prowizoryczną strefę neutralną między Chinami a Rosją sowiecką szerokości 30 km.

O ileby rząd sowiecki nie uwzględnił przedstawień rządu nankińskiego

Wykrycie olbrzymiego składu gazów trujących w Berlinie.

BERLIN, 29.VII. (Pat.) Robotnicy zajęci na robotach ziemnych w berlińskiej dzielnicy Wilmersdorf natrafili dziś — jak donosi „Vossische Ztg.” — na znajdujący się w ziemi na głębokości zaledwie kilku metrów olbrzymi skład flaszek metalowych, napełnionych gazami trującymi, których działanie polega na wywołaniu izarwianiu oraz ciężkich mdłości. Skład ten, zawierający 100 ty-

sięcy flaszek, pochodzić ma jeszcze z czasów wojny.

W czasie robót ziemnych kilka baniek z gazem, wskutek nieostrożności robotników, pękło i gaz począł się ulatniać. Wśród robotników i przechodniów powstała nieopisana panika. Policja zamknęła kordonem miejsce wypadku. Zaalarmowana straż ogniowa zajęła się usunięciem niebezpiecznego składu.

WIADOMOŚCI z KOWNA

NOWE OFIARY TERORU WALDEMARASOWSKIEGO.

Sąd polowy w Szawlach rozpatrywał na 4-dniowej rozprawie tajnej oskarżenie, wniesione przeciwko 24 socjalistom litewskim, aresztowanym przed kilku miesiącami w Kownie, wśród których znajdował się również sekretarz generalny partii socjalistycznej Galinis. Wyrok, który dotychczas otaczany był ścisłą tajemnicą, ma być ogłoszony w dniu jutrzejszym.

W/g nformacji „Memeler Dampfboot”, skazano na śmierć 10 względnie 14 oskarżonych, pozostałych zaś — na dożywotnie ciężkie więzienie. Sąd polowy wydał jednocześnie wyrok śmierci na litewskiego strażnika pogranicznego Petrauskasa, oskarżonego o udzielanie pomocy zwolnienikom Pleczakajitisa w przekraczaniu granicy. Wyrok miał być dzisiaj wykonany.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI NA OSOBI B. POLICJANTA PETRAUSKASA.

Radjostacja kowieńska donosi o wykonaniu wyroku śmierci na osobie byłego policjanta Petrauskasa z litewskiej policji pogranicznej, który dokonał zamachu rewolwerowego na naczelnika powiatu sejneńskiego Walanczewiciusa. Wyrokiem wojennego sądu polowego Petrauskas skazany został na śmierć.

LITWA A KONFLIKT SOWIECKO-CHIŃSKI.

W związku z konfliktem rosyjska-chińskim „Rytas” twierdzi, że mogą zajść okoliczności, w których Litwa zmuszona będzie do uczestniczenia w rokowaniach o uregulowanie konfliktu, jeżeli rząd litewski będzie kontynuował swoją rosyjsko-filską i germanofilską politykę.

Niektórzy politycy sądzą — pisze „Rytas” —, że jedynym wyjściem dla Litwy jest zwiazanie swoich losów z losami Rosji i Niemiec, w przypuszczeniu, że Niemcy i Z. S. R. R. zawsze bronić będą interesów Litwy. Jednakże oba te kraje, w ciężkich dla Litwy chwilach, nietylko nie okazały jej pomocy dyplomatycznej, lecz działały nawet na jej niekorzyść. W polityce zagranicznej Litwa nie powinna orientować się w kierunku Niemiec i Rosji sowieckiej.

OSADZENIE POD KLUCZEM SZEREGU AGITATORÓW, ROZPOWSZECZCH NIAJĄCYCH PROKLAMACJE.

Według wiadomości policji kryminalnej komunisci litewscy, podobnie jak komunisci w całym świecie, szykują się do wystąpienia 1 sierpnia. W związku z temi projektowanymi wystąpieniami w całym kraju rozpowszechniane są proklamacje komunistyczne w językach żydowskim, litewskim i inn. Komunisci szerzą również literaturę agitacyjną w pobliżu koszar, rozpowszechniając tu specjalne proklamacje, nawołujące żołnierzy, by wypowiedzieli posuszeństwo swej zwierzchniej władzy. Proklamacje te noszą nazwę „Słowo do żołnierzy”.

Policja kryminalna podejmuje ostre zarządzenia celem wykrycia kolporterów bibuły wyrotowej. W ciągu kilku ostatnich dni zdołano ująć szereg agitatorów. W Kownie zaarrestowano Szejkę Mankiewiczównę i Nochame Berzanównę. Obydwie przechowywały u siebie moc proklamacji komunistycznych. Ostre docho-dzone w toku. Wszystkie zaarrestowane osoby zostaną oddane do dyspozycji sądu wojennego.

CHARAKTERYSTYCZNY OBRAZEK.

„Tautos Kelias” pisze: W sobotę 13 lipca w kowieńskim urzędzie pocztowym, w sali dla publiczności znalezione wywieszoną kartkę z nast. napisem: „Uwaga! Po polsku, rosyjsku i w in. językach urzędnikom państwowej instytucji mówić wstyd, a zwłaszcza, że Polacy są naszymi wrogami. Miećmy się na baczności!”

Do tej notki „Dzieln Kowieński” dodaje do siebie, iż drobny ten wypadek jest bardzo charakterystyczny dla stosunków narodowościowych w Litwie.

LEKARZ - DENTYSTA

B. KAC W. Pohulanka 2, powrócił. 2122 1

LEKARZ-DENTYSTA

J. FELDSZTEJN powrócił, przyjmuje od 9-2 i od 4-6

Wileńska 16, m. 1. 2056

LEKARZ-DENTYSTA

M. GOLDBERG ul. Wielka 26 powrócił i wznowił przyjęcie chorych od 10 do 7-jej wiecz.

Polska wśród mocarstw świata.

Mało kto z nas orientuje się, jakie właściwie stanowisko zajmuje dziś Polska w szeregu państwowych organizmów świata. Nie brak ludzi, którzy stanowisko to przeceniają; uważają Rzeczypospolitą za mocarstwo potężniejsze, niż ona nim jest w rzeczywistości. Większość jednak zdaje się mieć pogląd wręcz przeciwny: bardzo wielu z nas, mianowicie, sił Polski nie docenia. Za sugestionowani w młodości potęgą mocarstw rozbiorowych, dotąd mają pewne wątpliwości, zali może Państwo nasze mierzyć się z temi olbrzymami?

Otóż sceptykiem tym należy od razu powiedzieć, że — może, Polska jest daleko większa potęgą, niż sobie przeciętny Polak wyobraża.

Na jakiej podstawie opiera się to twierdzenie? Fakt, że liczebność ludowej armii naszej na stopie pokojowej zapewnia Rzplitej cwarwie (obok Japonji) miejsce pośród mocarstw świata — sam przez się niczego nie dowodzi. Wykaz sił militarnych (wydziały urzędowe) są następstwem umów dyplomatycznych, przedstawiających aż nazbyt często — „świłki papieru” i nic więcej.

Daleko solidniejszym czynnikiem siły państwa jest jego obszar w położeniu z gęstością zaludnienia i wytwórczością.

Otóż pod względem posiadanego obszaru Polska zajmuje 8-me miejsce w Europie, gdyż rozciąga się na przestrzeni 386634 kw. km. Większa jest od Anglii, Włoch, Rumunii i in. Mniejsza natomiast od Szwecji, Norwegii i Finlandji.

Pod względem liczby mieszkańców, jesteśmy 6-em państwem w Europie. Przed nami są Włochy, po nas — Hiszpanja. Polska ma ludność taką, co cała Rosja Azjatycka.

Jakkolwiek w porównaniu z syberją, ale i z Rosją Europejską gęstość zaludnienia Polski przedstawia się imponująco, jednakże na terenie Europy zajmujemy dopiero 12-te miejsce; ustępując na tym punkcie wielu państwom od nas słabszym, jak Czechi, Węgrzy, nie mówiąc już o Belgji, Holandji, Szwajcarii etc. Z wieków potęg jedynie Francja zbliża się do nas ma: „bowiem 72 mieszk. na km. kw., Polska zaś 70. Wyrzedzamy jednak na tym punkcie Portugalj (63), Hiszpanję (42) i in.

Przechodząc do naszej wytwórczości, to stwierdzić należy, że niektóre pozycje przedstawiają się naprawdę imponująco. Jako producentka lnu, Polska zajmuje 2-gie

miejsce na całym świecie, ustępując tylko Rosji. Dalej, jesteśmy 3-em państwem na świecie pod względem wytwórczości żyta, kartofli i cynku. Mała stosunkowo Polska produkuje niemal tę samą ilość kartofli, co cała olbrzymia Rosja. Żyta niewiele mniej, niż Niemcy, połową tego, co daje Rosja. W produkcji cynku wyprzedza Polskę tylko Stany Zjedn. A. P. i Belgja.

Czwarte miejsce na świecie zajmuje Polska, jako producentka kopno. Piąte na świecie, a 4-te w Europie, jako dostawca węgla. Szóste — ze względu na zbiory owsa i jęczmienia. Chmiel i cukier dają nam siódme miejsce na świecie. To samo koks (5-te miejsce w Europie). Ósme miejsce na całym świecie posiada Polska, jako dostawca wogóle produktów rolnych. Nasze kopalnie nafty dają nam 9-te miejsce na świecie, a 4-te w Europie. Polskie fabryki stali zajmują 10-te miejsce na świecie, a 7-me w Europie. To samo fabryki tkackie.

Cyfrы powyższe niezaprzeczenie dowodzą, iż w rodzinie państw kulturalnych Polska zajmuje stanowisko daleko poważniejsze, niż się nawet wielu Polakom wydaje.

Nie znaczy to jednak, by wszakże u nas odpowiadało pozycji, jaka się Rzyliytej z wielu względów należy.

Ot, chociażby sieć kolejowa. Na 100 km. kw. powierzchni mamy zaledwie 4,3 km. toru, gdy taka Czechosłowacja posiada 9,7; Niemcy — 12,2; Belgja — 36,4. Na jednego Polaka wypada rocznie 21 posyłek pocztowych, na jednego Czecha — 56; Niemca — 112. Gdy Polska posiadała w r. 1922 około 49 tys. aparatów telegraficznych, dwa razy mniejsza od niej Czechosłowacja — liczących w tym samym czasie przeszło 80 tys.

Widzimy więc, że istnieją poważne luki w naszych urządzeniach komunikacyjnych, co świadczy, że życie ekonomiczne Polski ma puls słabszy, niż na Zachodzie, że nie odpowiada ono jej stanowi i nie wyzwała wszystkich sił narodu. W rezultacie mamy takie zjawisko, że na jednego Polaka przypada 2100 mk. zł majątku narodowego, na jednego Czecha 4300, na jednego Francuza 6900 i t. d. Pod względem więc zamożności stoimy na szarym końcu śród ludów Europy.

To jest naszą słabością i to też musi jaknajprędzej wywołać czynny, mający na celu konieczną na tym punkcie poprawę.

Benedykt Hertz.

Zawrotna karjera literata.

Jakie niespodzianki kryje los dla wybranych, jakie możliwości otwierają się przed dziećmi szczęścia świadczą może najlepiej ta blizszość, bajeczna karjera, którą zrobił nagle nieznanym nikomu dotąd młody literat niemiecki Erick Marja Remarque, autor najbardziej pacyfistycznej powieści ostatnich czasów. „Na zachodzie nic nowego”.

Jako młody uczeń gimnazjalny wstepuje w r. 1915 do wojska niemieckiego i aż do roku 1918 walczy w tym piekło, które się nazywa front zachodni, wobec którego krawe zapasy na wschodzie są wymarzonem odpoczynkiem. Po wojnie znalazł się w trudnych warunkach finansowych, jak tytu wykończycielów wielkiej wojny. Zdaje jednak tak zwaną uproszczoną maturę wojenną i osiada na wsi jako nauczyciel. Snią mu się jednak tryumf literackie, marzy o stolicy, o tej metropolji dla wszystkich, która chce się wybić, którzy chcą czerpać pełnymi ustami wiedzę. Rzuca więc posadę nauczyciela i osiada w Berlinie. Sny o sławie

pięrczają w zetknięciu z twardą rzeczywistością dnia codziennego. Zaczepił się na jakiejś posadce w biurze wielkiej firmy wydawniczej Scherla i jest jednym z koleżerek wielkiej maszyny koncernu wydawniczego. Ale pocichu pisze, powoli wyrasta powieść wyjęta z lamusu pamięci, powieść o przeżyciach na froncie zachodnim. Już jest gotowa nawet, lecz autor nie chce zwracać się do wydawców. Po co? Wie doskonale, że popyt na rzeczy wojenne w dobie Locarna i projektów arbitrażowych jest minimalny. Lecz przyjaciele, których wtajemniczył w swe plany i przeczytał powieść zaczęli go namawiać, by spróbował szczęścia.

Zaczęła się teraz formalna odyseja młodego literata. Rozpoczął od Scherla, gdzie pracował. Odpowiedź odmowna. Poszedł do koncernu wydawniczego Fischera. Odpowiedź wymijająca, gdyż szef bawi na urlopie. Zreszta kto czyta dziś powieści wojenne? Zdobył się wreszcie na krok ostateczny: koncern Ulsteina. Odpoctędzi żąda za trzy dni, gdy

Z Izby Przem. Handlowej w Wilnie.

Konferencja w sprawie polityki zbożowej.

Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa zwróciła się do wszystkich organizmów gospodarczych czynnych na terenie objętym Izbą, by wydelegowały swych przedstawicieli na konferencję w sprawie polityki zbożowej Rządu która, odbędzie się dnia 31 b. m. Na konferencji tej omawiane będą sprawy procentowości wymiaru, ceny i t. p. (—).

KRONIKA SKARBOWA

Nowe monety Jak się dowiadujemy, Min. Skarbu zamierza w najbliższym czasie wypuścić w obieg srebrne monety pięciopoltowe oraz niklowe monety jednopoltowe. Monety te bite są na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5-go listopada 1927 r.

Obieg pieniężny w czerwcu rb. Ogólna suma obiegu pieniężnego w czerwcu r. b. wyniosła 1.532,5 tys. zł., czyli o 61,5 milj. zł. więcej, w porównaniu do 1.471,0 tys. zł. w maju r. b. i o 98,3 milj. zł. więcej w porównaniu do 1.434,2 tys. zł. w czerwcu w r. 1928. Na całość obiegu pieniężnego w czerwcu r. b. złożyły się następujące pozycje: bilety Banku Polskiego — 1.298,5 tys. zł. (w maju r. b. — 1.244,5 tys. zł.) oraz bilety i monety zdawkowe, emitowane przez Skarb Państwa — 234 milj. zł. (226,5 tys. zł. w maju).

pertraktuje z Fisherem. To poskutkowało. Za dwadzieścia cztery godziny na specjalne polecenie telefoniczne znalazł się Remarque w gabinecie Ulsteina, gdzie wywiązała się taka rozmowa:

— Przyjmuję Pańską powieść. Ze względu na wyjątkowe walory stawiam inne niż zwyczajny warunki. Zwykle za powieść płacę od 6 do 9.000 marek, Panu jednak zapłacę dwadzieścia tysięcy marek. Dobrze? Oto kontrakt i czek.

Remarque oszołomiony podpisuje umowę. W ciągu kilku tygodni na półkach księgarskich ukazuje się jego fascynująca powieść. Za dwa miesiące ma już pięć wydań. Jest rozchwytywana, tłumaczona na wszystkie języki. Staje się rewelacją, objawieniem najlepszą propagandą pacyfizmu. Ostra krytyka nacjonalistycznej prasy, nazywającej autora zdradcą, przekupionym przez Francję, dolewa oliwy do ognia: zwiększa jeszcze poczytność książki. Ulstein zarabia miliony. W pewnej jednak chwili wzywa do siebie Remarqua:

— Kochany Panie. Mam wrażenie, że Pana skrzywdziłem. Dałem Panu 20 tys. marek, a sam zarobiłem... no, mniejsza z tem ile. Teraz postanowiłem zmienić kontrakt. Otrzymuje Pan po 50 fenigów od sprzedanego egzemplarza. Oto skromna zaliczka.

W ręku młodego literata znalazł się czek na 300 tys. marek. A gdy oszołomiony schodził do hali koncernu Ulsteina, portjer otwierając drzwi rzucił w ulicę:

— Hallo! Auto Pana Remarque'a! — Ależ ja nie mam auta, — bronił się zacerwieńniony literat.

— Auto Pana Remarque'a — rzucił znów portjer.

Z długiego szeregu aut wysunęła się prześliczna limuzyna, istnieć cacko i zajęchała przed bramę. Była to niespodzianka, ofiarowana autorowi przez wdzięcznego wydawcę. A jednak życie jest czasem jak bajka...
E. B.

JAN BUŁHAK
artysta-fotograf.
Jagiellońska 8, tel. 968. Przyjmuje 9-6.

Nawiązywanie stosunków dyplomatycznych między Anglią a Sowiecami.

Rozmowa Hendersona z Dowgalewskim.

KATOWICE, 29. VII. (Pat.) Ambasador sowiecki w Paryżu Dowgalewski odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Hendersonem. W godzinach popołudniowych ukazał się komunikat oficjalny o tem spotkaniu, głoszący co następuje: Rozmowa dyplomatów sowieckiegog z ministrem Hendersonem trwała pół godziny. Przedmiotem przyjaznej wymiany zdań była sprawa

obecných stosunków pomiędzy obydwojma krajami. Henderson i Dowgalewski przedstawili punkty widzenia swoich rządów. Ambasador sowiecki oświadczył między innymi ministrowi Hendersonowi, że przedstawii swemu rządowi przebieg rozmowy. Znaczący przytem, że spodziewa się, że będzie mógł podjąć narady jutro lub we środę.

Przed 1 sierpnia w Paryżu.

PARYŻ, 29.7. (Pat.) „Le Journal” przypuszcza, że czwartek minie spokojnie, zaznacza jednak, że prefekt otrzymał polecenie udzielenia wojskowej ochrony fabrykom w Paryżu i na przedmieściach, sklodom warowym, pomnikom, gmachom publicznym. Ponadto strzeżone mają

być skrzyżowania ulic i ważniejsze stacje kolei podziemnych. Prefekt będzie miał do dyspozycji prócz wojsk garnizonu paryskiego 22 tys. ludzi, na które złożą się oddziały straży bezpieczeństwa, straży morskiej, policji i żandarmerji, przybyłej z prowincji.

W Rydze i Libawie.

minternu w sprawie manifestacji w dn. 1 sierpnia. Aresztowano 17 osób. Z Libawy donoszą, iż aresztowano tam 10 komunistów.

Sensacyjny proces.

BRATISŁAWA, 29. VII. (Pat.) Dziś rano rozpoczął się tu proces posła Beli Tuka, członka partji ks. Hlinki i naczelnego redaktora organu tej partji „Slovak”.

Akt oskarżenia zarzuca posłowi Beli Tuce zbrodnię zdrady tajemnic wojskowych oraz przygotowania spisku przeciw republice, które to przestępstwa popadają pod ustawę o ochronie republiki.

Oskarżenie zarzuca oprócz akcji szpiegowskiej podjęcie próby oderrwania przy użyciu gwałtu Słowacji i ofiarowania jej zagranicznemu państwu oraz organizowanie w tym celu na terytorjum Słowaczyny uzbrojonych sił, a mianowicie „Rodoborny”. Proces wywołał wielkie zainteresowanie w kręgach politycznych z uwagi na rolę, jaką odegrał Tuka w organizacji partji ludowej oraz na kryzys, jaki wywołało aresztowanie

Tuki w lonie tej najbardziej wpływowej w Słowaczynie partji politycznej, należącej do większości rządowej.

PRAGA, 29. VII. (Pat.) Dziś w pierwszym dniu procesu przeciwko Tuce i jego współnikom o szpiegostwo wojskowe oraz o akcję przeciwko republice czechosłowackiej wygłosił przemówienie poseł Tuka, zbijając zarzuty o konszachtach z kolbami węgierskimi i oświadczył, że oskarżenie go jest wynikiem antagonizmów politycznych.

Dzisiejszy „Slovak” zamiescił obszerny artykuł wstępny, w którym zaznacza, że w procesie Tuki porciągają do odpowiedzialności za rzekoma zdradę stanu patriotyczne elementy czechosłowackie dążące do autonomji. Pierwsze wydanie „Slova” zostało skonfiskowane.

Bunt więźniów.

NOWY YORK, 29. VII. (Pat.) 1700 więźniów, znajdujących się w więzieniu Auburu zbudowało w dn. wczorajszym.

Więźniowie opanowali więzienny skład broni, w którym znajdowało się 50 karabinów i kulomioty i podłożyli w kilku miejscach ogień, na

stepnie zaatakowali główną bramę więzienia.

W czasie walki ze strażą więzienną 4 dozorców odniosło rany, 2 buntowników zostało zabitych, a jeden ranny. 4 więźniów zdołało zbiec.

Po nadejściu posilków dozorców udało się przywrócić porządek.

Tragiczny finał rekordowego lotu.

BERLIN, 29. VII. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Minneapolis, że samolot „Minnetoka” odbywając lot rekordowy, spadł nagle po 154 godzinach lotu z wysokości 60 metrów

na automobilowy kort. Wycigowory rozbił się na drazgi. Pilot poniósł śmierć. Towarzyszemu mu mechanik jest ciężko ranny.

XVI Kongres Sjonistyczny.

ZURYCH, 29. VII. (Pat.) Żydowska Agencja Telegraficzna donosi: O godzinie 4 min. 30 po poł. odbyło się w wielkiej sali teatru miejskiego uroczyste otwarcie XVI kongresu sjonistycznego. Loże zajęte były przez przedstawicieli państw, akredytowanych przy rządzie szwajcarskim oraz reprezentantów Ligi Narodów. Loża prasowa zajęta była przez kilkadziesiąt dziennikarzy. Prezes Weissmann otworzył po-

siedzenie, wygłaszając przemówienie inauguracyjne i witając delegatów kongresowych oraz przedstawicieli rządu i gości. Następnie wygłosił przemówienie Nuchim Sokolów, w imieniu zaś rządu Szwajcarii reprezentant kantonu zurychskiego, w imieniu rządu Wielkiej Brytanji poseł angielski w Bernie, w imieniu Ligi Narodów zastępca generalnego sekretarza Albert Dufour-Ferrand.

Wina i kara.

W ciągu ostatnich lat nastąpiła zasadnicza zmiana pojęć na istotę kary więziennej. Z każdym dniem idziemy coraz dalej w kierunku ulepszenia więzień, polepszenia warunków bytu więźniów, z każdym dniem postępują naprzód emancypacja więźniów w Polsce. Gelem, głównym zadaniem winno być przedewszystkiem jednak przestawienie więzień na zakłady wychowawcze, na zakłady, dające jednostce zbrodniczej, jednostce odseparowanej od życia jakiegogo zawodu, któryby mogła kontynuować po wyjściu na wolność, zamiast jak przedtem pogrążać się w otchłani zbrodni. Momentem zasadniczego znaczenia jest stworzenie w więzieniach warsztatów pracy, dających pewne walory materialne dla zarządu więzienia, z drugiej strony wzbogacające samych więźniów, którzy po wyjściu na wolność rozporządzą mogącym pewnym kapitałem obrotowym.

Specjalną uwagę zwrócić należy na młodocianych więźniów. Jest to materiał bardzo podatny na wpływy, materiał można urobić w sposób umiejętny, na dobrych i sumiennych rzemieślników i uczuciowych ludzi.

Jako najlepszy przykład posłużyć może następujący wywiad z panią P. dokonany przez jednego z dziennikarzy.

Rozmawiam z p. P., jedną z najwybitniejszych działaczek Patronatu, opiekującej się więźniami. Poruszamy temat kary i jak ją odczuwać powinniśmy więźniowie.

— O, — mówi pani P. — bardzo rozmawiałem. Dla niektórych więzień nie jest wcale karą.

— Przecież!

— Ani trochę. Niech pan posłucha. Wygłaskę panu z życia. W jednym z więzień spotykałem chłopca. Sympatyczny blondynek blękitnooki. Twarz inteligentna — raczej dobra. Idzie pod sąd za morderstwo z premedytacją.

— Najbardziej chyba?

— Nie, morderstwo z premedytacją. A oto jego historia.

Rodzice go odumiali. Wziął go starsza baba — na wychowanie”. Chłopak spełniał najcięższe posługi. Młot podłogi, wynosił nieczystości. Przynosił wodę. Za każde głupstwo, a nieraz zupełnie bez powodu był bity niemilosierdzie. Baba katowała go z jakimś wyrafinowanym sadyzmem. Była to lichwiarka. Miała wiele interesów na mieście i posyłała chłopca nieraz po pieniądze. Za wszystko to chłopak nie dostawał nic. Bywał czasem tak głodny, że, jak śledztwo wykazało, wygrzebywał kości ze śmietników i gotował sobie na nich „rosółek”. Mieszkał na krańcach miasta. Pewnego razu chłopak posłał chłopca na Pragę po jakiejś naleźności. Obiecała mu złotówkę, jeżeli przyniesie pieniądze. Poszedł — przyniósł. Ale ejdną nieszczęśliwym mu nie dała, ale zbliża za to, że długi był w drodze. To przepelono miare, Chłopak przygotował kamień. W noc, gdy kobieta zasnęła, rzucił jej nim głowę.

Nieraz mówiłem z tym chłopcem — mówi pani P. — Z początku trudno było coś zeń wydobyc. Potem zaczął gadać. Raz w przystępniej szczerości wspominał o tem, co go czeka:

— „No i co? Poślą do Studzińca. Tam pewno bic będą, ale jeść dadzą, a i tak nie będą bic, jak moja baba. Ja, proszę pani, nie chciałem jej zabić całkiem. Ja tylko troszkę chciałem ją zabić, żeby ona pamiętała... Ale jak ja tu teraz posiedzialem, to widzę, że ja dobrze zrobiłem. Ja teraz bym kaźdą taką babę, co dzieci męczy, zabił... Niech wie...”

— Widzi pan — kończy pani P. — przecież w tych warunkach więzień to wydracie człowieka ze szponów nędzy, to poprawa jego bytu. I więcej. On dopiero w więzieniu dowiaduje się, że jest pod jakim opieką, że są rzeczy, których nie wolno nikomu popelnić względem niego, że jest więzionym — ale obywateltem.

— Więc co zostaje? — pytam. — Więc więzień ma być nagrodą?

— Wodzi pan, jak dalece nie można nic w tej dziedzinie generalizować. Ot ma pan przykład, kiedy naprawdę więzień stało się nagrodą za zbrodnię. A jednak — czy można postawić taką jednostkę na wolności? Czy można jej nie obserwować? Właśnie o to chodzi, żeby więzień przestoił na zakład ład poprawczy.

Sądząc z pracy Patronatu i kierownictwem lepiej urządzonych więzień, idziemy w tym kierunku.

Zapewne. Tylko tu powstaje tyle trudności. To jest znacznie trudniejsze, niż się zdaje...

A. U.

ZNAKOMITE

ŻNIWIARKI SZWEDZKIE

na dogodnych warunkach kupna polca

Zygmunt Nagrodzki

Wilno, ul. Zawalna 11 a. 2057

ANTONI MILLER

Publiczność wileńska Teatru Bogusławskiego i jego aktorzy (1785 — 1823).

(Wyjątek z dzieła: „Teatr polski i muzyka na Litwie — jako strażnicy kultury zachodniej”).

Salomea Desznerowa (1759—1809 w Grodnie).

Wszzechstronnemi talentami obdarzyła natura córke nadwornego taptiera Hetm. W. Kor. Klemensa Branicznego, pano na Białym Stoku. Rodzice artystki pochodzenia niemieckiego nie zamieźdzali wychować nalezycie córke w czem pomogła im jeszcze siostra króla — pani Krakowska, dając pannie możność przyjrzenia się świetności dw. Białostockiego. Król August, zachwycony urodą 18-letniej Salomei i wyczuwając drzemiące w niej talenty, posyła ją do entrepreneur Ryxa. Młoda adepta sztuki rycho opanowała sztuki scenicznej i sztuki tańca, zwłaszcza polskiego. Talenty ówczesnych gwiazd — Truskolewskiej i Skurczyńskiej nie zaścieniają młodego talenta.

*) Zródła: Bogusławski, tom VI, str. 381—3; L. Bernacki, Teatr dram. i muz. t. I i II, str. 308. K. Estreicher, Teatry w Polsce, K. Skibiński, Pamiętnik aktora, Warszawa, 1912 str. 9.

5) drosnych” — Ernestyny. Obejmując pierwsze role po Truskolewskiej, nie odważyła się jednak grać w „Eugenii” i „Beverleju” i dopiero w Wilnie z wielkim lekkim podjęła się gry w tych sztukach...

Piękne tradycje dworu i opery nadwornej Branicznego, liczącej w swym składzie pierwszorzęd. Śpiewaków wioskich — rozwinęły nie wątpliwie smak i dary twórcze artystki, „poryjającej wdziękami wykonania i szczerością” (świad. Bogusławskiego).

Biograf Desznerowej — Bogusławski, odzyska w wyjątkową atencją o tej rasowej artystce, wyróżniającej się wytwornym kulturalnym i koleżeńskim stosunkiem do niego i współpracowników. Nie zdołało jednak uchronić jej od ciosów ludzkiej zawiści, co zmusiło ją do wyjazdu na rok do Lwowa — do Truskolewskich. Po rozproszeniu, jak pisze Bogusławski, do opery Włoskiej Narodowych widowisk, udaje się Desznerowa do Grodna na sejm i gra pod reżyserją Bogusławskiego z Hemińskimi, Owińskimi, Truskolewskimi, Świeżonoskim, potem z Drozdowską i kilku wzywamy z Nieswierza (Dz. T. I. 43).

Katastrofa ze starostą Piaseczyńskim Ryxem, zmusza Desznerową do wyjazdu z Bogusławskim w grudniu r. 1784 do Grodna i Wlna, gdzie pozostaje jako tragiczka i śpiewaczka

przez lat bez mała pięć, przyczyniając się do „postawienia sceny na wysokim poziomie” 49) — wrażliwa na talenty i grę wytworną publiczność wileńska oceniła szlachetność i koleżeńskość Desznerowej, która z Drozdowską i Hemińskimi nie opuściła go z omyli 22 artystami, których zabrał Ryx do Warszawy. „Uzyskała tu ona, psze Bogusławski, pierwsze aktorki miano, w miejscu znacznie od Warszawy oddalonem, w którym przemagający talent sławy polskiej Melpomeny nie był znajomym, tu ról starannym wystwieniem zadziwiała niemających aż do owego czasu rodotwych widowisk Litewskich widzów, którzy też z najochlebniejszym uniesieniem przyjmowali ona” (Str. 385). Powróciwszy z Bogusławskiego trupą do Warszawy w r. 1790 zająłnła całym blaskiem swego talentu jako śpiewaczka i tragiczka.

Po rozproszeniu chwilowem aktorki warszawskich w r. 1794, Desznerowa gra (w r. 1795) w kompanii Tureckiego we Lwowie, w której uczestniczyli Kwaśniewski, późniejszy antreprenier na Wołyniu, Zmijewski, antreprenier na Ukrainie, Hemiński, Petrach, Sienkiewicz i Drozdowska.

Na początku XIX stulecia Desznerowa wyrusza znów na Litwę i w r. 1803 zakłada antrymuzę w Grodnie, gdzie według świadectwa Bogusław-

49) Bogusł. Dzieje, str. 385.



WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Z działalności grupy wileńskiej B. B. W. R.

Prezes grupy p. pos. Jan Piłsudski i sekretarz red. F. Swiderski odwiedzili w ciągu ub. tygodnia powiaty dzisiejski i brasławski, odbywając w wielu miasteczkach i gminach wiec i konferencje z meźmi zaufania i ludnością. 23 b. m. odbyto konferencje w sprawach gospodarczych i organizacyjnych powiatu w Głębokiem w obecności p. starosty Jankowskiego. Tegoz dnia w Łuzkach, po zwiedzeniu kolumny okulistycznej, której działalność blostrosłał cała ludność, i świetlicy strzeleckiej przedstawiciele grupy odbyli wiec, który zgromadził około 300 osób, poczem w budynku szkolnym p. pos. Piłsudski przyjmował podania i wysłuchał postulatów ludności.

Po zwiedzeniu w tymże dniu spółdzielni Inniarskiej w Prozorokach udano się do Dzisny, gdzie nazajutrz odwiedzono Magistrat, Dom Ludowy P. M. S., gimnazjum polskie, szkolną pracownię koszykarską, Strzelca, roboty ziemne i odbyto konferencje w sali magistratu z ludnością w sprawach lokalnych. W Hermanowiczach w gmachu szkoły powszechnej (b. pałac Szyrynów) ludność przybyła tłumnie z okolic, aby przedstawić reprezentantom Bloku swe potrzeby i życzenia. Z Podolyszczyny nazajutrz udano się na teren pow. brasławskiego przez N. Pohost, Przebrodzie, Leonpol do Mior, gdzie odbył się imponujący wiec z udziałem przeszło półtora tysiąca ludności z miasteczka i gminy. P. poseł Piłsudski wygłosił dłuższe przemówienie o sytuacji gospodarczej i politycznej państwa i o konieczności przeprowadzenia zmian ustrojowych według projektu Bezpartijnego Bloku, przyjęto oklaskami i okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego i Bloku.

Wzruszające były przemówienia miejscowych drobnych rolników, którzy w imieniu całej gminy wyrażali wdzięczność Rządowi i Blokowi za dotychczasową opiekę, za pomoc w ub. r. kłeszkowym i zapewniali o

swem gorącym oddaniem dla Polski i jej Wodza. Podczas konferencji w lokalu gminy ludność zwracała uwagę na katastrofalny i w tym roku stan zbóż, zwłaszcza jarych, z powodu od 5 tygodni trwającej посуchy. Zbiory w całej gminie przewidywuje się na 40 proc. normalnych. Na jesieni przypadają płatki zaległych podatków oraz rat bankowych, których rolnicy, także i więksi nie będą w możności zapłacić.

Wieczorem tegoz dnia odbył się zjazd okolicznych ziemian w Kryczewiczach, w gościnnym dworze p. p. Fiedorowiczów, gdzie postulat całego rolnictwa przedstawił p. starosta T. W. Roln. p. Ciszewski, czł. brasławskiego Wydziału Pow. Po drodze do Drui, Słobódki i Brasławia odwiedzono mleczarnię spółdzielczą w Idołtach, roboty ziemne przy budowie kolei Druja — Woropajewo, stwierdzając pewne osłabienie tempa tych prac i wysłuchano skarg ludności na nieregularną zapłatę i ucisk ze strony przedsiębiorców.

W Brasławiu po zwiedzeniu sejmikowych: betoniarń, cegielni, olejarni, elektrowni i „Rolnika” odbyła się konferencja z meźmi zaufania, gdzie po referacie p. posła zabierali głos w sprawach gospodarczych powiatu: p. starosta Januszkiewicz, p. W. Kwinto, prezes zuniifikowanych org. rolniczych i Rady pow. BB, oraz sekretarz p. W. Rytel. Następnego dnia odwiedzono szkołę rolniczą i sierociniec sejmikowy w Opsie oraz spółdzielnię mleczarską, dalej Drysiaty i Turmont.

Tygodniowy ten objazd dostarczył duzo materiału bezpośredniego dla robótowania stanu gospodarczego obydwu powiatów, wykazując całkowite zrozumienie wśród najszerszych warstw ludności dla konieczności przeprowadzenia zmian konstytucyjny w myśl projektu, złożonego przez BBWR. Podania będą rozpatrzone przez grupę i w służnych wypadkach przedstawione odnośnym władzom.

Echa ostatniej burzy.

Podczas ostatniej burzy przeszedł nad częścią gm. Smółweńskiej huragan o strasznej sile, połączony z gradem wielkości małego kurzego jaja. Wichura gradowa pędziła pasem szerokości pół kilometra przez Kamionkę, Bizaniszki, Birzanek, Nowinę, Hieronimowo, Komeryszki i Turowszczyznę i trwała 7 minut. Powyrywane z korzeniami i potrzaskane lipy oraz drzewa owocowe,

zniszczone całkowicie lub częściowo domy i zabudowania gospodarskie (niektóre zniszczone zupełnie). — O płon tej pełnej grozy wichury. Około 400 dziesięcin żyta, jaryzyn i grochu zniszczył grad doszczętnie. Huragan porwał na Litwie i przeniósł o dwa kilometry na naszą stronę ośmioletnią dziewczynkę.

Staty materialne obliczają w przybliżeniu na przeszło 300 tys. zł.

Niemniej fatalne skutki byty i w pow. postawskim.

Na terenie gm. kobylnickiej, w pobliżu wsi Kojry wskutek uderzenia pioruna został zabity mieszkaniec tej wsi Antoni Owsiak, lat 27. W gminie lucajskiej wskutek uderzenia piorunu we wsi Macuty spaliły się doszczętnie zabudowania gospodarskie i domy mieszkalne Kajetana Dubowika i Kazimierza

Gierluka. Szkoda, którą ponieśli wynosi 12 tys. zł. We wsi Murzy, gm. Kozłowszczyzna piorun uderzył w dom Wiktora Murzika. Stąd pożar przeniósł się na zabudowania gospodarskie Hilarego Stachowskiego i Hilarego Wasilonka. Straty jakie oni ponieśli wynoszą 11 i pół tysiąca zł.

Zamordował matkę za wiązkę siana.

W dniu 26 b. m. niedaleko wsi Sieniszcz, gm. wiażyńskiej mieszkaniec wsi Materycz Piotr Moroz w czasie sprzeczki o siano zabił

matkę swą Zofję Moroz, poczem zbiegł. Władze wdrożyły dochodzenie i zarządziły pościg za zabićca.

Tragiczne skutki bójki.

W m-ku Gierwiatach pow. wileńsko-trockiego wynika w dniu 28 b. m. bójka między Rafałem Remiszem, Stanisławem Borowskim i Józefem Wołojką. W czasie bójki wspomniany Remisz został poraniony.

skłonić ich do rozejścia się, lecz napotkał na czynny opór jeszcze jednego uczestnika zajścia niejakiego Tomasza Ruzińskiego. W tym momencie przybył przodownikowi Sienkiewiczowi z pomocą posterunkowy Olechnowicz, którego Ruziński chciał uderzyć kamieniem. Wówczas post. Olechnowicz w obronie własnej użył broni palnej zabijając Ruzińskiego. Dochodzenie prowadzi odnośne władze.

Pierwsza w Polsce przetwórnia grzybów.

Na terenie województwa wileńskiego we wsi Rudnia powstała s inicjatywy Związku Kółek i Organizacji Rolniczych pierwsza w Polsce przetwórnia grzybów, której obszar wynosi przeszło 60.000 ha. Na tej olbrzymiej przestrzeni pojawiają się w wielkiej ilości grzyby, borowiki, jagody lesne i t. p.

odbudowę urządzono przedstawienie, które dało 120 złotych dochodu. Jest to kwota niewielka i wątpliwe czy przy takich funduszach, a nawet przy częściowym wykonywaniu możliwych robót przez miejscowy Oddział Związku Strzeleckiego pod kierownictwem p. Andrzejewskiego uda się przeprowadzić zamierzania bez wydawnictwej pomocy w gotówce z po za samych Krywicz.

KRYWICZE

— Odbudowa zaniedbanych mogił żołnierskich. W miasteczku Krywiczach na cmentarzu przy kościele i w okolicy jest kilka mogił żołnierzy polskich poległych w bojach w 1920—1921 latach. Mogiły te zupełnie opuszczone, równały się już prawie z ziemią i w przedkim czasie nie byłoby po nich znaku, a w szczególności 4-ry mogiły na cmentarzu przy kościele, które służyły żyjącym wiernym za lawki. Dzięki inicjatywie i pracy p. p. doktora Kolosowskiego i plutonowego P. W. i W. F. Andrzejewskiego, powstał komitet odbudowy tych mogił; ażeby zdobyć potrzebne fundusze na tą

Komitet ma się udać do Komitetu Odbudowy Cmentarza Wojskowego w Wilejce z prośbą o zapomożenie.

ILJA

— Kilka uwag na tle ostatniego pożaru. W nocy z 24 na 25 b. m. w mieście Ilji na Zarczu w zabudowaniach należących do gospodarza Zielenki powstał od pioruna pożar. Miejskowa straż pożarna, zaznaczyć należy dość dobrze zorganizowana i sprawnie działająca, natychmiast gotowa była na ratunek, lecz kiedy trzeba było zaprzęgać konie do sikawki parokonnej to koni nie było, i niak z nimi nie spieszył, a strażacy ciężkiej sikawki pociągnąć nie mogli. I jedynie dzięki temu, że

Teatr Polski (Lutnia).

Występy Teatru rosyjskiego: Na dzie, M. Gorkiego i Wiśniowy sad.

KRONIKA

Wtorek 30 Lipca
Dziś: Julitta i Donatyli.
Jutro: Ign. Loloit W.
Wschod słońca—g. 3 m. 44.
Zachód „ „ „ 19 m. 39

MIĘSKA

— Młodzież polska z za oceanu w Wilnie. Od lipca r. b. bawi w Polsce wycieczka młodzieży z polskich szkół dokształcających z Ameryki. Wycieczka ta jest nader gościnnie podejmowana przez przedstawicieli władz i społeczeństwa zwiedzanych miejscowości.

W programie wycieczki jest przyjazd do Wilna w dniu 9 sierpnia r. b. Pobyt gości portwa 2 dni.

Celem zorganizowania przyjęcia i uprzyjemnienia pobytu w kraju naszej młodzieży z za oceanu dnia 31-go lipca r. b. (w środe), o godz. 18-iej w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (Magdaleny 2) odbędzie się specjalne posiedzenie z porządkiem dziennym następującym:

1) Ukonstytuowanie się Komitetu Obywatelskiego Przyjęcia Młodzieży Polskiej z Ameryki. 2) Ustalenie programu pobytu. 3) Wolne wnioski.

— Final sporu magistratu m. Wilna z władzami skarbowymi. Najwyższy Trybunał administracyjny wydał wyrok, na mocy którego oddalono jako nieuzasadnioną skargę magistratu m. Wilna na orzeczenie ministra skarbu co do wymiaru podatku przemysłowego od kinematografu miejskiego. Ustalona z tego wyroku zasada prawna głosi, że obracanie zysku, osiąganego z kinoteatru miejskiego na cele społeczno-kulturalne nie uzasadnia samo przez się zwolnienia tego przedsiębiorstwa od podatku przemysłowego.

Wyrok w tej sprawie stanowić będzie precedens w całym szeregu podobnych zatargów pomiędzy poszczególnymi związkami komunalnymi a skarbem państwa.

— Przed nadchodzącym sezonem teatralnym. Jak się dowiadujemy, dyrektor teatru im. J. Słowackiego w Krakowie p. Zygmunt Nowakowski zaangażował się w charakterze reżysera do teatru wileńskiego, którego dyrektorem objął z ramienia Z. A. S. P. u p. Zelwerowicz.

Krają pogłoski, iż teatr na Pohulance będzie zdaje się w nadchodzącym sezonie jedynym teatrem w Wilnie, gdyż odnośne władze odmawiają podobno p. Ryehłowskiemu odnowienia kontraktu.

SPRAWY PRASOWE

— Doroczne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich odbędzie się w sali Towarzystwa Muzycznego „Lutnia” (drugie piętro), we środe dnia 31 bm. o godzinie 16-iej (ewentualnie, bez względu na ilość przybyłych członków o godzinie 16-iej min. 30). Porządek obrad obejmuje, obok zwyczajnych sprawozdań, wybory nowych władz syndykatu i sprawy zarodkowe.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— Nowe czasopismo dla młodzieży. Ugrupowania radykalne młodzieży białoruskiej w Wilnie, rekrutujące się przeważnie z wydalonych w ubiegłym roku szkolnym uczniów Gimnazjum Białoruskiego, przystępują do wydawania swego miesięcznika p. t. „Świat Młodzieży”. Numer pierwszy tego czasopisma ma się ukazać za dni kilka.

— Pociągownie do odpowiedzialności sądowej byłych uczniów Gimnazjum Białoruskiego w Wilnie. Prokuratura przy sądzie okręgowym w Nowogródku pociągnęła do odpowiedzialności sądowej wydalonych w ubiegłym roku szkolnym uczniów Gimnazjum Białoruskiego w Wilnie, Wl. Szczasnego-Pasynka i Wl. Kobuszkę za działalność przeciwpaństwową. Obydwaj ci byli uczniowie znajdują się obecnie w więzieniu.

WOJSKOWA

— Pospolitycy mogą swobodnie wjeżdżać zagranicę. Wobec licznych podań osób przeniesionych do pospolitego ruszenia o zezwolenie władz wojskowych na wyjazd zagranicę, — P. K. U. wyjaśniło, że osoby, przydzielone do pospolitego ruszenia (z bronią lub bez broni), wolne są od specjalnych zezwoleń Dowództwa Okręgowego Korpusów na wyjazd. Wystarczy w takich wypadkach złożyć władzom administracyjnym zaświadczenia o zaliczeniu przez komisje poborowe do pospolitego ruszenia.

— Zbożowe kłopoty magistratu wciąż trwają. W ubiegłą sobotę w lokalu magistratu odbyła się wieczorna narada przedstawicieli samorządu wileńskiego, D. D. K. III i Banku Rolnego, poświęcona sprawie miejskich rezerw zbożowych.

Jak wiadomo, magistrat m. Wilna w swoim czasie zakupił 40 wagonów t. zw. zboża interwencyjnego, które jest przechowywane w składach intendentury wojskowej, gdzie istnieje całkowita gwarancja, iż posiadany zapas zboża nie ulegnie uszkodzeniu.

Tymczasem władze wojskowe wydały zarządzenie, wzbraniające trzymania w składach intendentury zboża, nie będącego własnością wojska. Zarządzenie to postawiło magistrat w niezmiernie kłopotliwym położeniu,

wywnosiła się bowiem kwestja, co zrobić z posiadany zapasem. Sprawa ta właśnie była przedmiotem długotrwałej dyskusji, która w rezultacie doprowadziła do powzięcia uchwały zwrócenia się do władz wojskowych z prośbą o zezwolenie w drodze wyjątku na dalsze przechowywanie zboża w wojskowych składach intendentury. Zboże to magistrat zamierza zatrzymać na wypadek ewentualnej interwencji zbożowej w roku przyszłym.

RÓŻNE

— Podziękowanie. P. Fryderyk Leński składa za naszym pośrednictwem p. dr. Jakóbowi Romanowskiemu podziękowanie za pieczołowitą opiekę w czasie ciężkiej choroby jego żony.

— Nowelizacja podatku od sprzedaży wódki. Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby podatek obrotowy od sprzedaży wyrobów polskiego Monopoli Spirytusowego w naczyniach zamkniętych w restauracjach II rzędu, karczmach i domach zajezdnych był obliczany nie od ogólnej sumy obrotu, lecz od sumy prowizji, pobieranej przy sprzedaży tych wyrobów w wysokości 5%. Natomiast przy sprzedaży tych wyrobów w naczyniach otwartych w wysokości 2%, od sumy obrotu.

Wymiar tego podatku według nowych norm nastąpi już za okręs roku 1927.

Obrót ze sprzedaży wyrobów Pol. Mon. Spir. w naczyniach zamkniętych ustalać będą komisje szacunkowe przy urzędach skarbowych przy współdziałaniu miejscowych władz akcyzowych.

Jednocześnie M-wo Skarbu wyjaśniło, iż zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1929 winny być obliczone dla restauracji i t. p. przedsiębiorstw w/g sprostowanych wymiarów za rok 1928.

— Podziękowanie. Słuchaczki i słuchacz kursu polonistycznego wakacyjnego w Wilnie składają serdeczne podziękowanie Inspektorowi Szkolnemu miasta Wilna p. Stanisławowi Starościakowi, jako administracyjnemu kierownikowi kursu za troskliwość i opiekę roztoczoną nad kursem, stawiając go na wysokim poziomie przez organizowanie wzorowych wycieczek, dających tak wiele przyżyć estetycznych i umiłowania przastarego grodu Wilna, oraz pedagogicznemu kierownikowi kursu znanemu literatowi i krytykowi p. dr. Stanisławowi Adamczewskiemu i p. profesorowi Kazimierzowi Lewickiemu, dyrektorowi państwowego gimnazjum w Zamościu, za pełną poświęcenia się pracę, nad oświetlaniem i zaszczerpienia umiłowania piękna literatury ojczystej, oraz za stworzenie miłej i serdecznej atmosfery, zawdzięczając czemu, dało się osiągnąć najlepsze wyniki pracy, nie tylko zdobywając wiedzę materialną, lecz dźwigającą ducha na wyżyny.

Kurs polonistyczny w Wilnie.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— Najbliższą premierą Teatru Polskiego będzie „Miłość bez grosza” S. Kiedrzyńskiego. W sztuce tej wystąpi artystka Teatru Krakowskiego Janina Piaskowska.

— Ostatnie występy Teatru Artystycznego Stanisławskiego. Dziś ukaże się potężne arcydzieło literatury rosyjskiej „Potęga ciemnoty” L. Tolstoją w wykonaniu wybitnych sił zespołu artystycznego. Ze względu na wyjątkowe powodzenie kierownictwo teatru przedłużyło swój pobyt w Wilnie na dni kilka.

Repertuar dalszy zapowiada: w środe „Wieś Stepanczykovo” Dostojewskiego, w czwartek „Wujaszek Jaś” Czechowa i w piątek „Bracia Karamazow” Dostojewskiego. Zapowiedź dalszych występów wywołała żywe zainteresowanie. Bilety na wszystkie przedstawienia są do nabycia w kasie teatru od godz. 11—1 i od 3—9 wiecz.

— Siostry Halama w Wilnie. Wielką atrakcją dla publiczności wileńskiej będą występy znakomitych sióstr Halama, zapowiedziane na sobotę 3-go i niedzielę 4-go sierpnia w gmachu Teatru Polskiego. Poza to w wykonaniu bogatego programu wezmą udział Serafina Talarico i Adam Leliwa (junior). Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego codziennie od godz. 11—1 i 3—9 w.

RADJO

Fala 385 mtr. Sygnal: Kukulka.

WTOREK, dnia 30 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnal czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. 13.00: Transmisja z Warsz. Komunikat meteorologiczny. 17.00—17.20: Program, repertuar i chwila literaska. 17.20 do 17.45: Bajki dla dzieci opowie Zula Minkiewiczówna. 17.50—18.00: Komunikat P. W. K. 18.00—19.00: Transmisja z Warsz. Koncert solistów. 19.00—19.20: Wolna trybuna. Dyskusje radiosluchaczy przed mikrofonem. 19.20—22.00: Transm. z Poznania. Opera Verdi’ego „Tosca”. 22.00—22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty P. A. T. i inne. 22.45 do 23.45: „Spacer detektorowy po Europie” (Resttransmisja stacji zagranicznych z lokalu P. A. P. w Wilnie).

Popierajcie Ligę Morską

po chwili nadjechał na koniu p. B. Brojdo w 6 minut maszyna była na miejscu pożaru. W skutek sprawniej i szybkiej akcji ratowniczej opalili się tylko dach mieszkalnego domu, a inne zabudowania stojące bardzo blisko i kryte słomą ocalały.

Badając te anormalne stosunki dowiedzieliśmy się, że nie zawsze tak było, i że w latach ubiegłych straż zawsze miała do swojej dyspozycji odpowiednią ilość koni, a to dlatego, że wtedy dziesięciu mieszkańców m. Ilji, było przez Urząd Gminy zwolnionych od robót i opłat szarwarkowych, które wynosiły na osobę 10 złotych, za co musieli dawać straży koni. Podanych w tym roku przez Urząd Gminy Wydział Powiatowy skreślił, i dlatego to podczas pożaru stał ogniomu niema koni. Czyby nie warto było dla bezpieczeństwa miasta posiadającego wszystkie prawie budynki drewniane przywrócić dawny porządek? Z.

BARANOWICZE
+ Dzień propagandy LOPP. w Lachowiczach. Dotychczas urządzane „Dnie Propagandy LOPP” na terenie Komitetu Baranowicz zdawały się bardzo dobrze, zawdzięczając długim przygotowaniom na ostatni „Dzień Propagandy LOPP.” w Lachowiczach, pomimo iż był zdecydowany za 4 dni do przeprowadzenia, również udało się znakomicie, co należy zawdzięczać sprawności organizatorskiej Kola.

„Dzień Propagandy” zdecydowano urządzić w dniu 14 czerwca, to też przystąpiono z całą energią do pracy.
Przebieg dnia był następujący:
O godzinie 11-iej w dniu 21 czerwca w kościele parafjalnym na intencje dnia odprowił nabożeństwo i okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dziekan Kawecki, poczem uformował się pochód i wyruszył przy dźwiękach orkiestry pod przewodnictwem trybuna, umajona zielenią i udekorowana flagami narodowymi, a obok trybunu stał setki do zapisywania się członków.

W okół trybunu zebrało się zgórą 1500 osób, to też policja i strażacy ledwie zdołali utrzymać porządek.

Do zabranych w imieniu Zarządu Powiatowego Komitetu dłuższe przemówienie wygłosił sekretarz tegoz Komitetu p. Głębki, wyjaśniając znaczenie organizacji i „Dnia”, oraz nawojując do popierania imprez, urządzanych przez Kolo, zapisywania się na członków. Przemówienie swą zakończył p. Głębki okrzykiem na cześć Dostojników Państwa.

Następnie przemawiał z ramienia Kola sekretarz Kola p. Wojtek, który dziękował władzom Komitetu za pomoc przy organizowaniu „Dnia”.
Po przemówieniu przy dźwiękach orkiestry udano się na teren loterii fantowej i tu energia, włożona przez Zarząd Kola, uwiadcznia się w całej pełni. Bo czego tu niema: i prosiaki, i kury, i kaczki, i sery, i wadlina; wszystkiego moc, a wszystko ofiarowane przez miejscowych obywateli ziemskich i miasteczkowych, których ofiarności z całą świadomością podkreślamy.

O godzinie 7-mej seans kino-ekspedycji Wojewódzkiego Komitetu w miejscowej szkole, a chociaż wybrano największą salę, nie wszyscy mogli wejść i otrzymać miejsce, gdyż sala nie zmieściła. Na scenie było około 300 osób.
Po wyświetleniu filmu „Nie wytruja nas wrogowie”, wygłosił odczyt do zabranych o obronie przeciwagrowej p. H. Markowicz.
Na zakończenie „Dnia” w miejscowej szkole odbył się koncert muzyki i zabawa tańeczna.

A rezultaty „Dnia”: Jak moralne, tak i materialne ogromne.
Przedwziętym zebrało w jednym dniu około 450 złotych, zapisało się nowych członków 50; wysłuchało przemówień i odczytów około 2000 osób i każdy wyszedł z przekonaniem, iż rzeczywistość LOPP, pracuje dla Państwa i Społeczeństwa.

Powodzenie „Dnia” należy zawdzięczać obecności ekspedycji samoходowej Wojewódzkiego Komitetu, która stoi na bardzo wysokim poziomie, zawdzięczając pracy nieustrudzonej jej instruktorowi p. Rymkiewiczowi, który nie liczył się z czasem i pracując dzień i noc i ofiarności członków Zarządu Kola Lachowicza, a w szczególności niezamordowanego sekretarzu Kola p. Wojtekowi, zarządcy gminy p. sekretarzowi Krukowi i wójtowi Jurgielewiczowi, p. sekretarzowi sądu Maltorowiczowi i państwu Koltunowski. Podczas całej uroczystości nad miasteczkiem szczywały 3 ogromne „Potery”, co znacznie przyczyniło się do powodzenia. Obecność samolotów zawiadczamy d-cy 54 kadry lotniczej p. kapitanowi Pokornemu, który zawsze idzie na spotkanie Komitetowi.

Zarząd Komitetu Powiatowego, przeprowadzając w dalszym ciągu swój program w dniu 3 i 4 sierpnia, urządził także „Dzień Propagandy” w miasteczku Horodyszczu.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pan Prezydent Rzplitej opuścił Kraków.

KRAKÓW, 29.VII. (Pat.) Dziś przed południem, po dwutygodniowym pobycie na Zamku Wawelskim i w Małopolsce Zachodniej, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką opuścił Kraków, żegnany przez wszystkich obywateli miasta z najgłębszą czcią i miłością.

krakowskiego z prezydentem miasta sen. Rollem na czele. O godz. 11 min. 30 przybył do Czerwonego Prądnika Pan Prezydent. Kompania honorowa sprezentowała broń, orkiestra odegrała hymn państwowy, poczem pożegnał Pana Prezydenta sen. Rolle, prezydent miasta Krakowa.

Zapomnienie... imponujące.

Zdobycze techniki, wielkimi krokami sądzą naprzód. My, ludzie zwykli, nawet myślał nie możemy nadać za tymi cudownościami, które nieomal codziennie rodzą się w pracowniach uczonych.

Czyż to nie będzie najlepsze przechowanie kwot niewydatych jeszcze, niezutytych? Czyż to nie zachęci posiadaczy kont do oszczędzania? Czyż nie podwoi, nie potroi tak pożytecznego dla gospodarki pieniężnej kraju—obrotu czekowego?

Z Sądów

NOTARIUSZ ZŁODZIEJE PRZYŁAPANI NA NIEFORTUNNY WYPRAWIE.

Nielada przynędo miał Idel Chackiewicz, właściciel pracowni pedzi, mieszczącej się w domu Nr. 4 przy ul. Nowogrodzkiej.

ponownie podniósł się i znikł w ciemnych zaułkach. P. Chackiewicz wszczął krzyk, wobec czego pierwszy z nieznanym porzucił walizkę, lecz i tak nie wiele na tem zyskał, gdyż wkrótce został ujęty i odprowadzony do komisariatu, gdzie poznano w nim do-brego znajomego Monesa Szczucińskiego, z zawodu doręcznika, który w wólnych chwilach od zajęć wyruszał na lustrację cudzych mieszkań, za co już był karany w więzieniu.

karnym. Jak głośno bywają zabawy i orgie w tej „melinie“, najlepiej mogą o tem powiedzieć okolice mieszkańcy, których często budzą ze snu krzyki, dobrze już „podgazowanej“ kompanijki. Często dochodzi też i do rozpraw na noże.

— Czas najwyższy, by nasze władze bezpieczeństwa zainteresowały się wreszcie tą spelunką i położyły kres dziejącym się w niej orgom, przywracając tam samemu spokoj i bezpieczeństwo w tej dzielnicy.

— Zamachy na życie. Karelicz Zite (Zarzece 4) usiłowała popelnić samobójstwo przez wypicie esenc. octowej. Desperatkę w stanie nie zagrażającym życiu maż przewiózł do szpitala żydowskiego. Przyczyna samobójstwa — rozstrój nerwowy.

— Targnął się na życie przez wypicie esencji octowej Zdanowicz Kazimierz (Szeptycyckiego 8). Desperata w stanie nie zagrażającym życiu P. gotowicie Ratunkowe przewiózł do szpitala żydowskiego.

— W dniu 27 bm. Mackiewiczowa Zofja (Moniuszki 6) usiłowała przez powieszenie się odebrać sobie życie.

— Oblawa. W nocy z 27 na 28 bm. na terenie miasta dokonano masowej oblawy, w której wzięła udział policja, żandarmerja i wojsko.

Większość po sprawdzeniu ich tożsamości nad ranem zwolniono z aresztu. Wśród zatrzymanych jest kilku poszukiwanych przez sądy.

Stan zdrowia Poincaré'go.

PARYŻ, 29. 7. (Pat.) Poincaré, odpowiadając na życzenia szybko go wyzdrowienia złożone mu przez ambasadora angielskiego w imieniu króla Jerzego, oświadczył, że interwencja chirurgiczna zapowiada się jak najpomyślniej i lekarze sądzą, że całkowity powrót do zdrowia nastąpi w ciągu 2—3 miesięcy.

Znowu rekord.

LE BOURGET, 29. VII. (Pat.) Francuska Marise Bantie dokonała na monoplanie lotu trwającego 26 godz. 46 min., bijąc w ten sposób rekord światowy trwania lotu kobiecego, który posiada dotychczas miss Smith z wynikiem 26 godz. 24 min.

Dr. med. W. Poczter

(choroby wewnętrzne) wznosił przy-jęcia chorych. Zarzece 16—15. 8¹/₂—10 i 6—7. W.Z.P. Nr.41

Kino Miejskie
kulturalno-oświatowe
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5.

Niezwyciężona flota
Od dnia 29 lipca do 1 sierpnia 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film: krwawych walk w Chinach. W roli głównej: Henry Edwards. Groźna jest Anglii potęga na wszystkich morzach świata...

KINO-TEATR
„HELIOS“
Wileńska 38.

Dziś Superfilm erotyczny!
Zuzia saksofonistka
W roli głównej ulubienica tłumów, porwająca w grze Anna Ondra. Najrozkoszniejsze tancerki. Seansy o 4, 6, 8 i 10.15.

KINO
Piccadilly
Wielka 42. Tel. 17-85.

Dziś PIERWSZY RAZ W WILNIE
Szlager kinematografji
Bernard Goetzke
Prokurator oskarża.

KINO
LUX
Mickiewicza 11.

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Romantyczne dzieło miłości pięknej księżki i ślicznej dziewczyny nad modrym Dunajem p. t. upajający dramat w 10 akt. W rol. gł. czarująca BILLIE DORA i najrasowszy artysta CLIVE BROOK.

KINO-TEATR
Światowid
Mickiewicza 9.

Dziś! Arcydzieło, które każdy zobaczył musil jeden z największych filmów naszej epoki
Sensac. dramat w 10 akt. W roli głównej, prima baleryna opery LILLI DAMITA. Sensacyjne Revue Paryża.

Kino Kolejowe
OGNISKO
(obok dworca kolejow.)

Dziś 1 dni następnym wstrząsający dramat o porywającej treści
10 aktów tragedji rodzinnej WYBUCH WULKANU na wyspie Martynica. W roli głównej Bebe Daniels i Ricardo Cortez. — Początek seansów o godz. 6ej wieczór. — W niedziele i święta o godz. 4.

WILBRA
Najlepiej ODNAWIA FARBUJE OBUIE wszelkie wyroby SKÓRZANE
Podajemy do wiadomości pp. inżynierów, architektów, przedsiębiorstw budowlanych i właścicieli domów, iż posiadamy odpadki włoskiego marmuru białego, niezbędnych do wykonania schodów marmurowych i do marmurowych robót.

500, 1000 i 2000 dolarów
ukłujemy na hipoteki u osób poważnych na dogodnych warunkach

Najkorzystniej
lokaty hipoteczne
salawia
Dom H-K „ZACHĘTA“
Mickiewicza 1, tel. 9-05 2120 1

Od r. 1843 istnieje
Wilenkin
ul. Tatarska 20.
Meble
jadalne, sypialne i gab.
biurowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d.

LEKARZE
DOKTÓR MEDYCYNY
A. CYMBLER
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE
Elektroterapija, Diatermia, Słońce górskie, Soltux. 1500
Mickiewicza 12
róg. Tatarskiej,
Przyjmuje 9 — 2 15 — 7

DOKTÓR
BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9 — 1 i 3 — 7.
(Telef. 921.)

Kobieta-Lekarka
Dr. Żeldowiczowa
kobięce, weneryczne, narządów moczow. od 12—2
1 od 4 — 6
ul. Mickiewicza 24.
W. Zdr. Nr. 162.

Akuszereka
Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 80 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098.

RÓŻNE
KAWIARNIA
„KRÓLEWIANKA“
Wilno, Królewska 9
Zakąski zimne i gorące, piwo, obiady obfite i tanio. Dla miłośnych zniżka 20% Gabinetu.

Zgubione
paszporty zagraniczne wyd. przez Kom. Rządu w Warszawie za Nr. 731.906 na im. Zygmunta Kurana i na imię Bronisława Niemirol Nr. 731.904 uniew. się.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM“
KURJER WILEŃSKI
DZISZ CZYTA KAŻDY OBYWATEL NIETYLKO NA WILEŃSZCZYŹNIE, ALE W CAŁEJ POLSCE, WIĘC OGŁASZAJ SIĘ TYLKO W NIM, A KLIENTĘŁĘ NAPEWNO ZYSKASZ
ADMINISTRACJA „KURJ. WILEŃSK.“ WILNO, JAGIELLOŃSKA 3, TEL. 99
PRENUMERUJCIE „KURJER WILEŃSKI“

Skład hurtowy N. G. Pittkowski i M. Jabłoński
Bazylińska 6 (d. dom Strumiłły, naprz. Hali Miejsk.) tel. 12—13.
Specjalny handel
SŁONINĄ I SZMALCEM
marki „SWIFT“, „ARMAUR“ i in.
Na prowincję wysyłamy za zalicz. kolejowem po otrzymaniu zadatku. 1986

DOM
parterowy, murywany, skanalizowany, światło elektryczne, ziemię pod dz. do sprzedania. Kolonia Wil. Nr. 7. Marja Jaska.
Popierajcie
Ligę Morską i Rzeźniczą

PRZETARG
na dostawę materiałów potrzebnych do budowy parkanu żelazo-betonowego, loco więzienie na „Lukiszkach“ w Wilnie:
1) od 150—200 beczek cementu portland po 180 kg. beczka.
2) od 150—200 mtr² żwiru,
3) od 50—100 mtr² kamienia polnego do fundamentu
4) od 40—50 mtr² desek sosnow. pięć ówlerców
5) 200 szt. ramsztuków (kantówek) 3" X 3" grube i 6 i pół długie
6) 1000 kg. żelaza grubości 3, 4, 5 i 6 m.m.
7) 15 skrzyń (po 16 kg. skrz.) gwóźdź 3, 4 i 5 cal.
8) 200 kg. drutu kolezastego.

Oferty zapieczętowane z napisem: „Przetarg na dostawę materiałów do parkanu żelazo-betonowego“ wnieść należy do dn. 6 sierpnia 1929 r. do Zarządu Więzienia w Wilnie na „Lukiszkach“, gdzie nastąpi otwarcie takowych w tymże dniu o g. 12. Zarząd Więzienia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.
Zarząd Więzienia w Wilnie na „Lukiszkach“.

Kursy kierowców samochodów.
STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH
W WILNIE ul. Ponarska 55, tel. 13—30.
W dniu 7 sierpnia r. b. rozpoczną się zajęcia w grupie XXXVI AMATORSKIEJ dla Pań i Panów z nauką 5-tygodniową i w grupie XXXVII ZAWODOWEJ dla kierowców zawodowych z nauką 2¹/₂ miesięczną.
Zapisy przyjmuje i informacyj udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-12 do 18-12 przy ul. Ponarska 55, tel. 13-30.
Pięć kursach warsztatów reperacyjne dla samochodów i ciągników rolniczych. 2121 4

Obowiązkiem waszym jest zwiędzenie
Wielkiej wystawy Budownictwa okręgowego, portowego, wodnego i t. p., rybołóstwa, lotnictwa, sportu wodnego, propagandy turystycznej, która odbywa się w GDANSKU, w Halli Targowej (1 minuta od Domu Polskiego) aż do dnia 11 sierpnia r. b. Otwarta od 9 rano.
Stowarzyszenia i szkoły otrzymują ulgi przy wejściu. 50% zniżka kolejowa w drodze powrotnej. 2039—7

KURJER WILEŃSKI
Spółka z ogranicz. odpowiedzialn.
Drukarnia i INTROLIGATORNIA
„ZNICZ“
WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40
Dziela książkowe, druk. książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppół. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppół. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł, za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk „Znicz“ Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.

